



EDYTA MANASTERSKA-WIĄCEK

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-4998-9668>

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

GRZEGORZ KASDEPKE PO ROSYJSKU. TEKST LITERACKI W OPINIACH CZYTELNIKÓW DZIECIĘCYCH

GRZEGORZ KASDEPKE IN RUSSIAN.
CHILD READERS' RECEPTION OF THE LITERARY TEXT

The work of Grzegorz Kasdepke, a Polish writer who is extremely popular among younger readers, has been recognized both in the country and abroad, as evidenced by translations of his works into other languages, including Russian. The purpose of this study is to examine to what extent the nuanced non-identity of the message affects reader reception. The assessment of how children evaluate messages from two different texts was established based on surveys conducted among 110 respondents. The results show that, for a younger audience, the length of the text, ease of comprehension, the detail of the message, and the linguistic form of the text are significant. Almost all respondents expressed sensitivity to the wording of the book title, and some of them were able to identify — beyond subjective evaluation — conditions conducive to the effective circulation of the work.

Keywords: children's literature, children's translation, survey research, Grzegorz Kasdepke

Grzegorz Kasdepke, laureat Nagrody Literackiej im. Kornela Makuszyńskiego, nagród: Edukacja XXI (dwukrotnie), BETA, Nagrody im. Kallimacha, Nagrody Stowarzyszenia Autorów ZAiKS, włączony do grona Kawalerów Orderu Uśmiechu, to marka i typ narracji. Bawi się słowem, nie stroni od metafor i frazeologizmów, które zresztą czyni kluczem całych opowiadań. Pisze ze swadą, lekko i obrazowo. Sprzedał pięć milionów książek dla dzieci, co niewątpliwie świadczy o popularności jego utworów. Dawid Karpiuk na łamach „Newsweeka” określił Kasdepkę jako króla dziecięcej literatury. Istnieje nawet fanklub miłośników jego książek¹. Jest też określany jako najchętniej czytany polski autor książek dla dzieci². Niemal wszystkie z jego czterdziestu

¹ <https://www.newsweek.pl/polska/spoleczenstwo/grzegorz-kasdepke-napisal-ksiazke-dla-doroslych-ale-z-pana-swintuch/8d1mep2> (14.09.2023).

² <https://adamada.pl/tworca/grzegorz-kasdepke/> (23.08.2023).

tytułów uzyskały status bestsellera, m.in. *Kacperiada. Opowiadania dla łobuzów i nie tylko, Horror, czyli skąd się biorą dzieci*. Fundacja „ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom” uznała *Detektywa Pozytywkę* Kasdepki za jedną z dziesięciu najlepszych książek dla dzieci ostatniej dekady. To właśnie jedna z książeczek w tej serii stała się bazą korpusową niniejszego artykułu.

Nic dziwnego, że – wobec świetności dorobku Kasdepki – niektóre z jego książek doczekały się tłumaczeń na inne języki. W 2019 roku ukazały się tłumaczenia serii o detektywie Pozytywce na język rosyjski. Graficznie książeczki wyglądają praktycznie identycznie, jak wydane w Polsce w wydawnictwie „Nasza Księgarnia”, z przetransponowanymi ilustracjami Piotra Rychela. Autor przekładu – Stanisław Karpionok – to doświadczony tłumacz, który zajmuje się tłumaczeniem nie tylko literatury, ale również tłumaczeniami specjalistycznymi. Wielokierunkowość potencjalnie nie zachęca, a mimo to Karpionok ma doskonałe referencje i jest tłumaczem docenianym przez różne środowiska³. Na pewno sprawdza się też jako tłumacz książek dla dzieci.

Tekst, który stał się bazą niniejszego badania, to książka Grzegorza Kasdepke *Wielki powrót detektywa Pozytywki* i jej przekład na język rosyjski. Tłumaczenie Karpionka można uznać za udane, choć wykazanie tego stwierdzenia nie jest celem zaprezentowanej analizy. Niezależnie od tego można stwierdzić, że znacznie trudniej mówi się o przekładzie „prawie doskonałym” niż wadliwym. Śledzenie błędów tłumaczeniowych i w tłumaczeniu⁴ jest ulubionym obszarem działań badaczy, ale też, przyznajmy, pożądanym. Pewnie każdy krytyk przekładu zna to uczucie zadowolenia, gdy pojawia się szansa na ciekawy opis naukowy rozwiązań zastosowanych przez tłumacza. Przeprowadzone w ten sposób analizy wiodą do wniosków, które stawiają czytelników i czytelniczki przekładu wobec nowej sytuacji odbiorczej.

A kiedy po porównaniu tekstu docelowego do wyjściowego nie dostrzegamy zasadniczych różnic i widzimy dobry przekład? Czy nie jest tak, że odkładamy taką „niestety” udaną parę tekstów na półkę, niezadowoleni czy chociaż troszkę rozczarowani, że nie mamy o czym powiedzieć?

Jak słusznie stwierdza Jerzy Brzozowski, według niektórych „warto zajmować się *jedynie* przejawami złych przekładów, tropieniem możliwych błędów [...]”. Za znacznie bardziej interesujące

³ <https://polskij.ru/pl/references/> (14.09.2023).

⁴ J. Dybiec-Grajer, *Zmierzyć przekład? Z metodologii oceniania w dydaktyce przekładu piśmennego*, Universitas, Kraków 2013, s. 116–122.

Brzozowski uważa „analizowanie przejawów tego, co można nazwać *dobrym przekładem*, a przynajmniej uczciwie podjętą próbą kreatywnego rozwiązania problemów, które międzykulturowy i międzyjęzykowy transfer ze sobą niesie”⁵. Jednocześnie należy uwzględnić fakt, że przekład, zwłaszcza artystyczny, trudno poddać się jednoznacznej ocenie⁶.

Ocena jakości przekładu jest zagadnieniem opracowanym, choć głównie w zakresie tłumaczeń specjalistycznych, i to chyba nie dziwi — ze względu na łatwiejszą jednoznaczność ocen. Koncepcje jakości tłumaczenia, w tym jakość rozumianą jako osąd subiektywny, prezentuje m.in. Wadim W. Sdobnikow⁷ oraz Joanna Dybiec-Grajer w obszernej monografii *Zmierzyć przekład? Z metodologii oceniania w dydaktyce przekładu pisemnego*. Daniel Gile podjął próbę ujęcia jakości przekładu w matematyczny wzór, który uwzględnia osobę oceniającą, warunki, czynniki wewnątrz- i zewnątrztekstowe oraz ich wartość w stosunku do preferencji odbiorczych i do danej sytuacji. Sam twórca koncepcji twierdzi jednak, że „ocena wartości tekstu według absolutnych kryteriów jest trudna. Ewaluacja będzie zawsze częściowo subiektywna”⁸. Żadne algorytmy nie są w stanie uczynić mierzalnymi ludzkich wrażeń. W korespondencji między przekładem a oryginałem można wprawdzie znaleźć takie językowe wykładniki, które niezależnie od owych wrażeń umożliwiają ocenę tekstu w sferze potencjału oraz określenie go np. jako udany, ocena taka nie uwzględnia wszelako indywidualnych potrzeb i oczekiwań odbiorcy.

Ponadto najczęściej w badaniach, w których materiał jest pozyskany z dłuższych tekstów literackich, nie uwzględnia się całego przekładu, ale, odzegnując się od generalizacji ocen, badacze sprawdzają przekaz pojedynczych dominant. Jest to naukowo cenne, ponieważ dostarcza istotnych obserwacji w atomistycznym podejściu do przekładu.

Mając wrażenie kontaktu z tekstem adekwatnie oddanym po rosyjsku, postanowiłam skonfrontować fragmenty, które, mimo pozytywnych odczuć odbiorczych, zwróciły moją uwagę, głównie z powodu różnic na poziomie leksykalnym i emotywnym, z faktyczną

⁵ J. Brzozowski, *Stanąc po stronie tłumacza*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.

⁶ B. Niemierko, *Diagnostyka edukacyjna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 245.

⁷ В.В. Сдобников, *Оценка качества перевода. Коммуникативно-функциональный подход*, Флинта. Наука, Москва 2015.

⁸ J. Dybiec-Grajer, *Zmierzyć przekład...*, s. 40.

opinią czytelników. Porównanie przez odbiorców całych tekstów jest w zasadzie niemożliwe do realizacji lub przynajmniej byłoby niezwykle absorbujące. Ponadto znalezienie grupy czytelników, która w równym stopniu posługiwałaby się językiem oryginału i przekładu, jest ogromnie trudne i ten czynnik wpłynął na zastosowaną metodę badania. W przygotowanej ankiecie wzięło udział 110 respondentów. Istotnym problemem był niezrozumiały dla dzieci język przekładu, który uniemożliwiłby badanie⁹. Materiał został podzielony jakościowo na grupę odpowiadających sobie fragmentów z amplifikacją, z redukcją, ze zmianą sensu, stylistyki itd. Celem badania było sprawdzenie, na ile ta nietożsamość wpłynie na odbiór. Dzieci otrzymały teksty oryginału i tekst stanowiący częściowo odpowiednik przekładu na zasadzie tłumaczenia odwrotnego, skompilowanego jednakże z oryginałem¹⁰. Tak, żeby obserwacje młodych czytelniczek i czytelników nie stały się nazbyt wielokierunkowe (a z kolei te frazy, które były dla mnie istotne, zostały zachowane), fragmenty tekstu obojętne badawczo pozostawiłam w wersji oryginalnej, niezmienionej, tłumacząc odwrotnie tylko te fragmenty, w których chciałam sprawdzić, czy dzieci zwrócą na nie uwagę, i jakie będzie miało to dla nich znaczenie. Zmiana większości komponentów, która w pełnym kształcie tłumaczenia odwrotnego byłaby nieodzowna, rozpraszałaby uwagę dzieci i mogłaby je koncentrować na każdym różniącym dwa fragmenty słowie, a to stanowiłoby przeszkodę w uzyskaniu miarodajnych wyników. Do takich komponentów tekstu należą chociażby zmienione w przekładzie imiona bohaterów czy podwójny cudzysłów w nazwie agencji. Zachowałam je w wersji oryginalnej, ponieważ *a priori* można prze-

⁹ Ciekawą metodą pozyskiwania opinii czytelników są badania fokusowe, zastosowane m.in. przez Jerzego Skwarzyńskiego. Jest to zogniskowany wywiad grupowy, nieformalna moderowana dyskusja, w której udział biorą uczestnicy dobrani w oparciu o ściśle określone kryteria, zob. J. Skwarzyński, *Czytelnik i tłumacz. Przekład elementów obcości we współczesnej literaturze młodzieżowej*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2022, s. 89–94.

¹⁰ Dzieci biorące udział w ankiecie to uczniowie klas 4, 7 i 8 szkoły podstawowej, mieszkające w siedemdziesięcioletnim mieście. Mimo tej różnicy wiekowej dzieci zostały włączone do jednej grupy respondentów, jednak nie bez przyczyny. Do przewidzenia było, że dzieci starsze będą budowały swoje opinie, wyrażając je w pełniejszych konstrukcjach składniowych, na wyższym poziomie językowym. Założenie to nie sprawdziło się jednak. Zdarzało się bowiem, że ciekawiej i na wyższym poziomie językowym wypowiadało się dziecko młodsze niż starsze. To pasja czytania lub niechęć do książek faktycznie zdecydowały o kształcie wypowiedzi i zaangażowaniu dziecka w badanie. Celem niniejszej analizy nie było porównanie poziomu formułowania myśli młodszych czytelników, ale zebranie opinii o przedstawionych fragmentach tekstów. Przy uwzględnieniu tej wartości czynnik wiekowy nie wpłynął w istotny sposób na uzyskane wyniki. W oparciu o tę obserwację wszyscy respondenci znaleźli się w jednej grupie — niedorosłych czytelników.

widzieć, że większość respondentów napisałaby, iż widzi taką różnicę. Podobna obserwacja byłaby nieznacząca, a mogłaby doprowadzić do tego, że dziecko w uwagach skupi się tylko na niej. Badanie recepcji fragmentów, co należy podkreślić, w żadnym stopniu nie kompensuje porównawczej lektury całego tekstu. Oczywiście czytelnik ma zwykle kontakt tylko z jednym tekstem — oryginałem albo przekładem. Nie porównuje żadnych fragmentów tekstów literackich. Badania ankietowe, mimo dosyć sztucznej sytuacji konfrontacji tekstów, dostarczają jednak danych istotnych badawczo, wzbogacają bowiem wiedzę krytyków przekładu i tłumaczy o znaczenie konkretnych rozwiązań. Poniżej przedstawiam wzór ankiety. Dodaję tu z racji poglądowych tekst przekładu rosyjskiego, którego dzieci przed sobą nie miały. Do omówienia w prezentowanym artykule wybrałam trzy fragmenty z siedmiu przedłożonych uczniom — różne jakościowo. Pierwszy jest przykładem redukcji we fragmencie tekstu przekładu ze zmianami stylistycznymi, drugi — amplifikacji i trzeci jest zestawieniem samych tytułów książek¹¹.

Uprzejmie proszę o samodzielne wypełnienie poniższej anonimowej ankiety, której wyniki zostaną wykorzystane do badań naukowych. Przeczytaj dwie wersje wybranych fragmentów książki G. Kasdepke „Wielki powrót detektywa Pozytywki”. Która Ci się bardziej podoba? Uzasadnij, dlaczego.

1.

Wersja A	Wersja B	Przekład
Niestety, z każdym dniem coraz trudniej było wpychać kolejne koperty do przegródki opatrzonej napisem „Agencja detektywistyczna RÓŻOWE OKULARY”; nieopróżniana od wielu tygodni pękała w szwach — i zmartwiony pan Stach uprzedził Asię, że jeszcze trochę i trzeba będzie albo zostawić przesyłki pod drzwiami agencji, albo pan Stach w ogóle przestanie je zabierać z poczty.	Niestety, z każdym dniem coraz trudniej było wpychać kolejne koperty do przegródki opatrzonej napisem „Agencja detektywistyczna RÓŻOWE OKULARY”; nikt jej nie opróżniał od wielu dni. Pan Stach powiedział Asi, że jeszcze trochę i trzeba będzie albo odnosić korespondencję pod drzwi agencji, albo zostawiać ją na poczcie.	К сожалению, с каждым днём записывать конверты в ячейку с надписью «Детективное агентство „Розовые очки”» становилось всё сложнее — из неё уже много недель не забирали почту. Пан Сташек сказал Асе, что скоро ему придётся относить корреспонденцию к двери агентства или оставлять её на почте.

¹¹ Pod każdą z siedmiu części ankiety respondenci mieli miejsce do wpisywania swoich komentarzy.

2.

Wersja A	Wersja B	Przekład
Detektyw Pozytywka zerknął na stół, gdzie, pośród skarpet, majtek i ciepłych swetrów, stał talerz pełen mleka.	Detektyw Pozytywka zerknął na stół, gdzie, pośród skarpet, majtek i ciepłych swetrów, stał talerz z mlekiem, do którego trzeba było wsypać płatki owsiane.	Детектив Позитивка посмотрел на стол, там среди носков, трусов и тёплых свитеров стояла тарелка с молоком, куда надо было насыпать овсяные хлопья.

3.

Wersja A	Wersja B	Przekład
WIELKI POWRÓT DETEKTYWA POZYTYWKI	POWRÓT DETEKTYWA POZYTYWKI	ВОЗВРАЩЕНИЕ ДЕТЕКТИВА ПОЗИТИВКИ

Oдноśnie do fragmentu pierwszego, ilościowo w odpowiedziach dzieci przeważała pozytywna ocena wersji B (przekładu) w stosunku do wersji A (oryginału). Gdyby jednak spojrzeć na nie jakościowo, rozkład odpowiedzi był różny. Najbardziej eksponowaną zaletą wersji B była łatwość zrozumienia (26 osób za wersją B, 5 za A). Jak się zatem okazało, tekst bez fraz *pękała w szwach* [*przegródka na koperty*], *zmartwiony* [*Pan Stach*], [*pan Stach*] *przestanie je zabierać* [*koperty*] (vs *albo zostawiać ją na poczcie*) był łatwiejszy. Zwróćmy uwagę, że zmiany w przekładzie są niewielkie i poza nieznacznymi różnicami leksykalnymi dotyczą warstwy stylistyczno-emocjonalnej przekazu. Mimo to dzieci łatwo deklarowały się po jednej bądź drugiej „stronie”. Oto wybrane odpowiedzi:

Bardziej podoba mi się wersja A, ponieważ jest bardziej rozwinięta.

Wersja A, ponieważ jest dłuższa, bardziej szczegółowa i nie nudna.

Wersja A, ponieważ jest mniej trudnych słów, jak np. „korespondencję”, a jest to książka dla dzieci.

Bardziej podoba mi się wersja B ze względu na prostą do zrozumienia treść.

Bardziej podoba mi się wersja B, ponieważ od razu po przeczytaniu tekstu zrozumiałam go.

Prostota przekazu bez zbytnich komplikacji — trudnych słów i konstrukcji, niewymagających szczególnych starań w odbiorze, przeważała w preferencjach dzieci.

Kolejnym kryterium, o którym piszą respondenci, jest język. To poniekąd odwrotność kryterium przedstawionego powyżej. Zręcz-

niejsze sformułowania, dobór słów — jeżeli badani zwrócili uwagę na taki aspekt przekazu, lektura książek musi być im bliska. Nie powinno zatem dziwić, że tacy respondenci częściej wybierali wersję A (16 wersja A, 10 — B).

Tekst A bardziej działa na wyobraźnię.

Podoba mi się wersja A, ponieważ metafora „pęka w szwach” pasuje mi do tego tekstu.

Wersja A, ponieważ wydaje się bardziej ciekawa oraz bardziej podoba mi się dobieranie słów.

Bardziej podoba mi się wersja A, ponieważ ma bardziej rozbudowane zdania oraz części mowy.

Wersja A. Sama w sobie brzmi jakoś lepiej. Czytając widać emocje towarzyszące bohaterom, czego nie da się powiedzieć o drugiej wersji.

Wersja A — napisana bardziej językiem potocznym, przyjemniejsze do czytania dla młodszych czytelników

Wersja B podoba mi się bardziej, ponieważ jest łatwiejsza do zrozumienia i nie brakuje w niej znaków interpunkcyjnych, których nie ma w A, a są tam potrzebne. Bardziej podoba mi się wersja B. Ta wersja jest prosta, głównie przez brak określenia „nieopróżniana od wielu tygodni pęka w szwach”, które znajduje się w wersji A.

Wersja B jest przyjemniejsza do czytania.

Bardziej podoba mi się wersja B, ponieważ, choć wersja B ma więcej opisów, to druga nie ma tylu powtórzeń, przez to przyjemniej się ja czyta.

Zauważmy, że dzieci używają podobnych argumentów, wybierając wersję A lub wersję B utworu. Taki bądź inny wybór warunkuje zatem wrażliwość na kształt tekstu i konstrukcję przekazu, potrzeba kontaktu z książką lub nie.

Niektóre dzieci zwróciły uwagę na długość tekstów (27 osób). 22 osoby napisały, że wersja B jest lepsza, bo jest krótsza, dzięki bardziej zwartej formie jest lepsza w zrozumieniu. Pięcioro zaś doceniło długość wersji A. Oto kilka wypowiedzi:

B jest lepsze, ponieważ jest krótsze.

B, bo jest krótsza, bo nie lubię czytać.

Według mnie wersja B, ponieważ jest bardziej zrozumiała i streszczona w lepszy sposób.

Bardziej mi się podoba wersja B, ponieważ jest krótsza i bardziej sensowna,

Wersja B, ponieważ jest zwięzłe i na temat.

Wersja B jest bardziej przejrzysta oraz lepiej brzmi mi jako odbiorcy. Wydaje się, że w wersji A jest kilka niepotrzebnych szczegółów. Są one ważne, lecz nie w takiej ilości, jak w tym fragmencie.

Bardziej podoba mi się wersja B, ponieważ jest łatwiejsza do zrozumienia.

Wersja A ma bardziej rozbudowane zdania oraz części mowy.

„A”, ponieważ jest więcej informacji.

Wersja A, ponieważ opisy są bardziej rozwinięte i mogę sobie bardziej wyobrazić.

Dzieci zwróciły też uwagę na szczegółowość tekstów. Niepotrzebne szczegóły w tekście A z docenieniem uproszczenia fragmentu uwypukliło troje respondentów. Dwanaścioro z nich doceniło z kolei rozbudowane zdania i mnogość detali:

Lepsza jest wersja A, ponieważ jest bardziej złożona.

Wersja A, jest bardziej rozbudowana, ponieważ ma więcej szczegółów.

Wersja B jest łatwiejsza w zrozumieniu, mniej rozbudowana, mniej szczegółowa, skupia się na konkretach. Lepiej się czyta.

Z innych cech tekstów, które zdecydowały o wyborze dzieci, warto wymienić chociażby takie:

Wersja A jest bardziej logiczna.

W wersję A człowiek bardziej się wczuwa.

Bardziej mi się podoba wersja B, ponieważ myślę, że jest bardziej prawdziwa.

Wersja B jest ciekawsza.

Zupełnie inaczej niż we fragmencie 1, respondenci potraktowali różnicę w tekstach polegającą na rozszerzeniu znaczenia w przekładzie (przykład 2) i nie o samo rozszerzenie tu chodzi, ale o konkretne wypełnienie treściowe. W wersji B przybyły bowiem płatki owsiane, o których nie było mowy w tekście A. Odpowiedzi dzieci są jednoznaczne — opowiadają się albo po stronie wersji A, albo wersji B. Ilościowo w preferencjach odbiorczych przeważała wersja A, choć nieznacznie (55 A, 48 B, nie wszyscy odnieśli się do tego zadania). Można jednak przeczytać ciekawe komentarze:

Wersja A bardziej mi się podoba, ponieważ w wersji B jest końcówka „do którego trzeba było wsypać płatki owsiane”. Moim zdaniem jest niepotrzebna. Wersja A lepiej brzmi bez tej końcówki.

Wersja A podoba mi się bardziej, ponieważ moim zdaniem zbędne jest napisane, że trzeba było dosypać płatków owsianych do mleka.

Wersja B, bo to jest dokładniejsze, chociaż on daje najpierw mleko, a potem płatki. To jakiś „skandal”. Nikt nie je płatek w talerzu, a poza tym każdy wie, że najpierw płatki, a potem mleko. I w B są znowu informacje, które nie są mi potrzebne.

Wersja B. Nie mam pojęcia, jak ważny jest fragment o płatkach owsianych, ale trzeba przyznać, że z nim tekst nie jest taki pusty.

Lubię płatki i płatki owsiane.

Wersja B, bo jest krótsza.

Podoba mi się wersja B, ponieważ Detektyw wsypał płatki owsiane do talerza z mlekiem.

Z przytoczonych wypowiedzi wynika, że czasami preferencje smakowe dzieci decydowały o wyborze wersji tekstu. Pojawia się nawet

zdanie *Lubię płatki i płatki owsiane*, które naturalnie ma świadczyć o wyborze konkretnej wersji tekstu. Niedorośli respondenci zwracają uwagę na detale typu kolejność podania do miski mleka czy płatków, przy czym stosowany w domu sposób uznawany jest za jedyny poprawny. Inny porządek, niezgodny z doświadczeniem dziecka, skutkuje wręcz sformułowaniem bardzo emocjonalnej oceny: *To jakiś „skandal”*.

Jeszcze inaczej, najbardziej skrajnie, rozłożyły się wyniki w przypadku oceny tytułu książki (przykład 3). Na 110 ankiet tylko 11 uczniów wybrało wersję B. Ominięcie przez tłumacza przymiotnika charakteryzującego powrót (*большое возвращение*) detektywa okazało się dla dzieci niezwykle znaczące.

A, bo jest przymiotnik.

Wersja A bardziej mi się podoba, ponieważ lepiej brzmi.

Wersja A bardziej mi się podoba, ponieważ ten tytuł bardziej zachęca do przeczytania.

Bardziej podoba mi się tekst A, ponieważ jest bardziej zachęcający do przeczytania książki.

Wersja A, bo słowo wielki bardzo podkreśla ważność wydarzenia.

Bardziej podoba mi się wersja A, ponieważ jest bardziej emocjonująca.

Wersja A podoba mi się bardziej, bo wydaje mi się, że trzyma w napięciu.

Wersja A, bo jest cała nazwa.

Bardziej podoba mi się wersja A, ponieważ bardziej zaciekał mnie tytuł.

Wersja A. „Wielki” ulepsza wydźwięk tytułu.

Wolę wersję A, ponieważ mocno podkreśla ten powrót.

Wersja A, pomimo tego, że ma jedno słowo więcej, brzmi lepiej i ta nazwa wygląda tak ciekawie.

Myślę, że A jest ciekawsza, ponieważ słowem ‘wielki’ bardziej chce się czytać, bo od razu robi się ciekawiej.

Wolę wersję A, ponieważ mocniej podkreśla ten powrót.

Wersja A jest lepsza, bo słowo ‘wielki’ podkreśla ekscytację powrotu detektywa.

Wersja B, ponieważ jest krótszy i bardziej skupiony na tym, kogo powrót zamiast jaki.

Podoba mi się B, ponieważ detektyw był bardzo spokojny.

B, bo jest krótsza.

Wersja B jest mniej złożona.

Wersja B jest fajna w przeciwieństwie do wersji A, bo wersja A jest za długa i wkurzająca dla mnie.

Wersja B, bardziej wpadająca w ucho.

Podoba mi się wersja B, ponieważ lepiej brzmi.

Podoba mi się wersja B, ponieważ detektyw był bardziej spokojny.

Wobec polaryzacji opinii dzieci we wcześniejszych fragmentach, odnotować należy niemal pełną jednogłośnieść w ocenie kształtu tytułu.

Dzieci doceniły jego pełniejszą formę. Wobec wcześniej zaznaczanych „protestów” niektórych respondentów, dotyczących wydłużenia tekstów, w tym przypadku dzieci doceniły pełnię wyrażenia i znaczenie przymiotnika *wielki*.

Jak się okazało, niektórzy respondenci myślą w ocenie przedłożonych rozwiązań nie indywidualnie, subiektywnie, ale szerzej, z perspektywy innych czytelników, wręcz komercyjnie. W tym „handlowym” podejściu do oceny tekstów nie odnotowano zwolenników i zwolenniczek wersji B:

Wydaje mi się, że opcja A bardziej przyciągnie kupujących, więc to jest mój wybór.

Wersja A, ponieważ jest ciekawsza oraz kreatywniejsza, co powoduje większe zainteresowanie.

Wersja A brzmi lepiej i na pewno przyciągnie wiele osób. Słowo ‘wielki’ jest tam kluczowe.

Wersja A, ponieważ zaciekawi ludzi.

„A” dodaje dramaturgii i wydaje się ciekawsza. Wersja B wydaje się nudna i nie warta przeczytania.

Oznacza to, że dzieci, które w ogóle dostrzegają obieg książki, istnienie faktycznego czytelnika, nie myślą o łatwości odbioru, tylko o jego jakości, o wartości literackiej tekstu.

Pojawia się też ciekawe wartościowanie:

Gdyby to był tytuł — wersja A, czytanie — wersja B.

Łączą się tutaj dwa różne spojrzenia na tekst — z pozycji marketingowej, chwytliwości tytułu na rynku wydawniczym, respondent dostrzega zaletę tytułu A i jego przewagę. Jeśli natomiast to samo dziecko stawia się w pozycji czytelnika, natychmiast liczy się jego długość — nawet, jeśli jego wydłużenie dotyczy jednego wyrazu. W ten sposób dociera do nas sygnał, że to, iż dziecko nie lubi czytać, nie oznacza, że nie umie ono spojrzeć na odbiór z innej perspektywy.

W jednej z ankiet czytamy:

Autor powinien sam nazwać swoją książkę, a ludziom może się tytuł podobać lub nie.

Wypowiedź świadczy o tym, że dziecko ma świadomość braku wpływu odbiorcy na kształt utworu, ale też istnienia różnych preferencji czytelnicznych.

Podsumujmy wyniki ankiety. Z pewnością świadczą one o niejednoznaczności ocen. Dzieci kierują się w ocenie tak różnymi katego-

riami, że trudno je zamknąć w jednoznaczne ramy. A jednak ankieta przeprowadzona na tak dużej grupie przyniosła pewne korzyści. Na jej podstawie można bowiem stwierdzić, że dzieci, które lubią kontakt z książką, analizują teksty pod względem ich wartości. Cenią korzyść płynącą z lektury. Druga grupa — dzieci, które czytają z obowiązku — ocenia tekst pod względem długości. Była to obserwacja zaskakująca, ponieważ fragmenty były krótkie. A mimo to respondenci zwrócili uwagę na ich długość, oceniając pozytywnie tekst, który „zmęczy” je mniej. Potwierdza to ustawiczny spadek zainteresowania dzieci książkami odnotowany w raporcie o stanie czytelnictwa w Polsce¹² oraz brak refleksji niektórych respondentów na temat wartości tekstu na różnych poziomach oceny. Mimo to w tytule tekstu nawet malkontenci docenili obrazowość dłuższej nazwy. Pokazuje to, jak ogromne znaczenie ma niebagatelizowanie tytułu książki w tłumaczeniu oraz decyzja o jego brzmieniu. Każde słowo tytułu okazuje się istotne dla czytelnika. Wabi, przyciąga, interesuje, rzadko nie zwraca uwagi. Jak się okazało, dzieci wykazują wrażliwość na łatwość odbioru, szczegółowość tekstu oraz logikę przekazu.

Ponadto wyrażane oceny są w sposób oczywisty subiektywne, ale zdarzają się próby obiektywnego spojrzenia na teksty — dzieci potrafią spojrzeć na utwór literacki przez pryzmat jego obiegu na rynku wydawniczym, potencjalnego zainteresowania czytelników. W ocenie tekstów zaznaczają się też emocje dzieci.

Czy łatwo jest nazwać przekład dobrym? W ocenie krytyków przekładu opinie mogą być różne, choć wspomagane twardymi danymi językowymi pozornie mogą się wydawać jednoznaczne. Wszystko to, co w odbiorze dzieła literackiego wiąże się z przekazem „między wierszami”, jest jednak zawsze kwestią odczuć, wrażeń, ma zatem charakter indywidualny. Istotny w tym względzie jest adresat utworu, stąd sięganie do opinii faktycznych implikowanych czytelników ma sens, tym bardziej że żaden dorosły odbiorca nigdy nie będzie miał możliwości odbiorczych dziecka. Z uwagi zaś na to, że nigdy nie jesteśmy w stanie przewidzieć faktycznych emocji odbiorcy, potencjalność oceny wartości tekstu jest jego cechą permanentną.

¹² Raport o stanie czytelnictwa w Polsce: <https://www.bn.org.pl/raporty-bn/stan-czytelnictwa-w-polsce/stan-czytelnictwa-w-polsce-w-202122-r.> (24.09.2023).

REFERENCES

- Brzozowski, Jerzy. *Stanąć po stronie tłumacza*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2011.
- Dybiec-Grajer, Joanna. *Zmierzyć przekład? Z metodologii oceniania w dydaktyce przekładu pisemnego*. Kraków: Universitas 2013.
- Karpiuk, Dawid. *Król dziecięcej literatury napisał książkę dla dorosłych. "Ale z pana świntuch!"* <<https://www.newsweek.pl/polska/spoleczenstwo/grzegorz-kasdepke-napisał-ksiazke-dla-doroslych-ale-z-pana-swintuch/8d1mer2>>.
- Kasdepke, Grzegorz. *Wielki powrót detektywa Pozytywki*. Warszawa: Nasza Księgarnia 2017.
- Kasdepke, Grzegorz. *Vozvrashcheniye detektiva Pozitivki*. Transl. Karpionok, Stanislav. Sankt-Peterburg–Moskva: Rech 2019 [Касдепке, Гжегож. *Возвращение детектива Позитивки*. Transl. Карпёнок, Станислав. Петербург–Москва: Речь 2019].
- Niemierko, Bolesław. *Diagnostyka edukacyjna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2009.
- Sdobnikov, Vadim. *Otsenka kachestva perevoda. Kommunikativno-funktsion-pl'nyu podkhod*. Moskva: Flinta. Nauka, 2015 [Сдобников, Вадим. *Оценка качества перевода. Коммуникативно-функциональный подход*. Москва: Флинта. Наука, 2015].
- Skwarzyński, Jerzy. *Czytelnik i tłumacz. Przekład elementów obcości we współczesnej literaturze młodzieżowej*. Lublin: Wydawnictwo KUL 2022.